

**Globalizacja wynagradza kraje prowadzące odpowiedzialną politykę makroekonomiczną, ale niesie ryzyko dla tych państw, które unikają reform lub je opóźniają.**

## **Przymus odpowiedzialności.**

6 października 1998 r. na dorocznej sesji gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego w Waszyngtonie miałem okazję przedstawić swój punkt widzenia na problem kryzysu w światowym systemie finansowym. W dzisiejszym szkicu chciałbym go Państwu zaprezentować. Zarówno w Polsce, jak i na całym świecie nastąpiły znaczące przemiany od czasu, gdy rozpoczynaliśmy proces transformacji gospodarki w 1989 r. Cieszy fakt, że Polska zdecydowanie kontynuuje drogę reform rynkowych, prowadzących do stabilizacji makroekonomicznej i trwałego wzrostu. Ostatnie wydarzenia w gospodarce światowej sprawiają, że sytuacja jest dziś dużo bardziej skomplikowana. Zakłócenia ekonomiczne prowadzą często do wyciągania mylnych wniosków i stawiania fałszywych diagnoz, podczas gdy wymagają one szczególnie jasnego myślenia. Pozwolę więc sobie na pewne wyjaśnienia. Brak lub niewystarczające środki kontroli przepływu kapitału nie były główną przyczyną obecnej trudnej sytuacji. Proste porównanie krajów dotkniętych kryzysem z państwami, które się mu oparły, pozwala stwierdzić, że głównym powodem ich odmiennych wyników jest jakość warunków makroekonomicznych, strukturalnych i instytucjonalnych, w jakich podejmowane są decyzje. Zatem prawdziwą reakcją nie będzie zwiększenie ograniczeń, lecz poprawa warunków podejmowania decyzji poprzez autentyczne reformy. Gwałtowne odpływy kapitału krótkoterminowego następują zawsze po okresach nadmiernych napływów, które wynikają z udzielania i zaciągania kredytów bez należytej ostrożności. To pierwsze wskazuje na problemy związane z procesami decyzyjnymi w dużych instytucjach finansowych, to drugie ujawnia słabości w polityce ekonomicznej poszczególnych krajów. Byłoby zatem błędem sądzić, że obecny kryzys podważa sens dążenia do otwartości gospodarki oraz do ostrożności i dystansu w stosunkach między sferą polityki a sektorem finansów i przedsiębiorstw. Znaczenie tych wartości zostało potwierdzone przez ostatnie wydarzenia. Nie można ustawać w wysiłkach na rzecz utrzymania korzystnego trendu przemian w kierunku gospodarki rynkowej i systematycznej liberalizacji przepływu czynników produkcji. Globalizacja nie powinna więc być chłopcem do bicia w debacie na temat obecnego kryzysu. Globalizacja wynagradza te kraje, które prowadzą odpowiedzialną politykę, ale z drugiej strony - niesie ryzyko dla tych państw, które unikają reform lub je

opóźniają i nie przestrzegają podstawowych wymogów dyscypliny makroekonomicznej. Po tych uwagach diagnostycznych, dotyczących źródeł kryzysu, przejdę do terapii. Na wstępie dwa spostrzeżenia. Po pierwsze, należy odróżnić działania niezbędne do opanowania obecnego kryzysu od kroków zmierzających do unikania kryzysów w przyszłości. Te dwa rodzaje działań częściowo się pokrywają, ale mają całkiem różny wymiar czasowy. Pierwszy z nich jest oczywiście najpilniejszy. Należy jednak pamiętać, że podejmując działania na rzecz rozwiązania obecnych problemów, nie powinno się dopuszczać do osłabienia i utrudniania działań obronnych nastawionych na przyszłość, na przykład w drodze bezwarunkowego oddłużenia krajów dotkniętych kryzysem. Po drugie, należy odróżnić czynniki dane od czynników traktowanych jako zmienne zależne od procesu decyzyjnego. Czynniki dane obejmują postęp techniczny, odpowiedzialny za szybkość przemieszczania kapitału krótkoterminowego, a także naturę tych ruchów. Nie ma sensu próbować kontrolować procesów, których nie da się kontrolować. Co więcej, czynniki te nie leżą u podstaw obecnych wydarzeń. To nie szybkość i rozmiar kapitału krótkoterminowego, ale polityka kredytodawców i kredytobiorców ma decydujące znaczenie i powinna być zmieniona. Skoncentruję się teraz na kwestii zmniejszenia prawdopodobieństwa przyszłych kryzysów. Wymagana strategia obejmuje także działania niezbędne z punktu widzenia obecnej sytuacji. Mam tu na myśli przede wszystkim politykę gospodarczą krajów najbardziej uprzemysłowionych. Największe potęgi gospodarcze ponoszą odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale także za gospodarkę świata. Myśląc o zapobieganiu kryzysom finansowym w przyszłości, wymienilibym dwa wzajemnie powiązane mechanizmy: Lepsze systemy wcześniejszego ostrzegania, które powinny być dostępne dla rządów, instytucji finansowych i całej reszty zainteresowanych. Działania na rzecz poprawy jakości decyzji podejmowanych przez najważniejsze podmioty, tj. przez władze państw oraz prywatne i międzynarodowe instytucje finansowe. Istota sprawy polega na zapewnieniu realizacji właściwej polityki i nieignorowaniu sygnałów ostrzegawczych. Wracając do pierwszego z tych mechanizmów, w pełni popieram działania na rzecz zwiększenia nadzoru, przejrzystości oraz poprawy zbierania danych, wypracowania i propagowania różnych standardów oraz większego wykorzystania umów przed-kryzysowych. Z zadowoleniem stwierdzam, że praktycznie wszystkie te działania są już podejmowane przez MFW. Usprawniając system wczesnego ostrzegania, powinniśmy się zastanowić, czy obecny kryzys wynika z braku tych sygnałów, czy też z ich nieuwzględniania. Wydaje mi się, że właśnie ta druga możliwość jest bliższa prawdy. Niezależnie od tego pozostaje pytanie, jak wzmocnić podstawy polityki nastawionej na trwały wzrost, a nie prowadzącej do kryzysów gospodarczych. Jest to pytanie czysto polityczne, jako że kryzysy finansowe mają w większości podłoże polityczne.

Ważną lekcją płynącą z obecnego kryzysu jest to, że ukryte powiązania między polityką, instytucjami finansowymi i wielkimi korporacjami przemysłowymi prowadzą do powstania ogromnych problemów, takich jak złe długi, a w konsekwencji do znacznych kosztów społecznych. Powinno się także myśleć o konstytucyjnych rozwiązaniach ograniczających deficyt budżetowy i dług publiczny. Warto podkreślić, że takie rozwiązanie istnieje w polskiej konstytucji. Koncentrowałem się dotychczas na sposobach uczynienia polityki wewnętrznej bardziej odpowiedzialną i efektywną. Zgadzam się jednak z tymi, którzy dostrzegają też problem w funkcjonowaniu prywatnych instytucji finansowych. Odpowiedzialne decyzje wymagają właściwej oceny potencjalnego ryzyka, do czego z kolei potrzebne są kary za błędy popełnione w przeszłości. Warto może zastanowić się nad bardzo ostrożnymi regulacjami i silniejszym nadzorem w sektorze finansowym. W obliczu szerzącego się na świecie kryzysu jeszcze ważniejsze staje się prowadzenie odpowiedzialnej polityki makroekonomicznej. Jest to warunek, aby Polska mogła się dalej szybko rozwijać i utrzymać pozycję lidera przemian gospodarczych.

**Leszek Balcerowicz**

Felieton ściągnięty ze strony [www.balcerowicz.pl](http://www.balcerowicz.pl).